[illegible] Lwowi[illegible] [illegible]ela dnia 1. Stycznia 1882.

[illegible]HODZI CODZIENNIE.

[illegible] we Lwowie rocznie 18 złr. — półro[illegible]. — kwartalnie 4 złr. 50 cnt. — miesię[illegible] 50 cnt.
[illegible]tową w Państwie Austrjackiem: [illegible] złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie [illegible] miesięcznie 2 złr.
[illegible]wą za granicę: do całych Niemiec: [illegible] marek — kwartalnie 12 marek 5 sgr. — [illegible]i, Anglii, Belgii, Włoch i Szwaj[illegible]znie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

[illegible] kosztuje 10 centów.

[illegible]pisów redakcja nie zwraca.

DZIEN[illegible] POLSKI

Przedpła[illegible]

Biuro Administracji [illegible] skiej l. 2, w [illegible] burgu, Frankfurci[illegible] Szwajcarji i Wrocław[illegible] Wiedniu F. Löb, R. [illegible] wie Reichman et Frendle[illegible] pułkownik Raczkowski [illegible] Ogłoszenia przyjmuje Agenc[illegible] Adam[illegible] Rue Clement 4 Paris.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 centów od miej[illegible] objętości jednego wiersza dr[illegible]nym drukiem (petit.)

Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franco do Administracji „Dziennika Polskiego". — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.

Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

Od Wydawnictwa.

Z nowym kwartałem upraszamy szan. czytelników o wczesne nadesłanie prenumeraty dla uniknienia reklamacyj i uregulowania nakładu.

Przedpłata na Dziennik Polski wynosi:

We Lwowie bez przesyłki pocztowej:

rocznie	18 złr.	— ct.
półrocznie	9 „	— „
kwartalnie	4 „	50 „
miesięcznie	1 „	50 „

Na prowincji z przesyłką pocztową:

rocznie	24 złr.
półrocznie	12 „
kwartalnie	6 „
miesięcznie	2 „

Prenumeratorowie „Dziennika [illegible]skiego" [illegible] jeszcze aż do końca stycznia [illegible]wać za [illegible]nictwem Administracji **Dzieje powszechne** [illegible]**era w 22** tomach po cenie dl[illegible] nich zni[illegible] **30** złr. (zamiast ceny księgarskiej **55** złr

---

Lwów 31. grudnia.

Smutnie zakończył się w Polsce rok 1881. [illegible]erce jej, cicha i spokojna Warszawa, stała się widownią rozruchów, które musiały przejąć [illegible]nutkiem każdego prawego patrjoty.

Polska, która w dziejach ludzkości odznacza[ła] się od wieków tolerancją i zamykała zawsze [illegible] na błędy wyznawców innych religij.— Polska, która zyskała pod tym względem uznanie całego świata, zapisać musi w dziejach swoich smutny fakt, że pospólstwo warszawskie pod wpływem fałszywej pogłoski, jakoby żydzi byli sprawcami katastrofy w kościele św. Krzyża, rzuciło się na domy starozakonnych i zniszczyło ich mienie!

Odpowiedzialność za te smutne wypadki spa[d]a w większej części na władze rządowe, które [illegible] energiczuem wystąpieniem stłumić zabu[illegible], jak nam dziś donoszą z Warszawy, zamiast powstrzymać, zachowaniem się obojętnem [illegible] pobłażliwem, rozżarzały tylko ogień namiętności, obudzonych przez niesumiennych agitatorów.

Oddawna już patrjotyzm żydów polskich jest solą w oku Rosji, próbowano niejednokrotnie poróżnić oba dwa wyznania, lecz zawsze nadaremnie. Skorzystano z tej namiętności klas uboższych, wyzyskiwanych przez lichwiarzy i użyto ich za narzędzie do dopięcia tego celu, którego nie można było osiągnąć żadnemi innemi środkami. Od roku [illegible] nurtowała w Warszawie tajemna agitacja przeciw żydom, a prowokatorowie skorzystali z katastrofy w kościele św. Krzyża, aby wprowadzić w wykonanie plan, oddawna obmyślany, co się [illegible] też niestety zupełnie udało.

Jakkolwiek więc wypadki warszawskie z dni ostatnich mogą być postępowaniem władz rządowych i agitacją nieprzyjaciół naszych częściowo usprawiedliwione, to w każdym razie społeczeństwo polskie ma święty obowiązek potępić jak najmocniej ten ruch nieszczęsny i dać dowód, że nie ma nic wspólnego ze sprawami rozruchów, tudzież z pospólstwem, podburzonem przez nieprzyjaciół Polski.

Pojęło to należycie obywatelstwo w naszym kraju i postanowiło dać świadectwo, że ożywione jest samemi uczuciami tolerancji religijnej, jakie przechodziło w Polsce tradycyjnie z pokolenia na pokolenie. Zawiązał się w tym celu komitet krajowy, który zamierza wezwać cały kraj do składek na rzecz dotkniętych tak katastrofą w kościele św. Krzyża, jak i tak zwanemi rozruchami antisemickiemi. Już skład komitetu, o którym podajemy na innem miejscu wiadomość, a w który wchodzą ludzie ze wszystkich warstw społeczeństwa, świadczy wymownie, że cały kraj odczuł boleśnie te nieszczęsne wypadki, które obróciły w niwecz część tej mrówczej pracy, z jaką Polacy od tylu lat starają się o pozyskanie obywateli żydowskich dla swej narodowości.

Rozmiary szkód, zrządzonych żydom w Warszawie, są tak wielkie, że ze składek publicznych nie potrafimy je w zupełności wynagrodzić, lecz konieczną jest rzeczą, aby one popłynęły obficie z całego kraju — abyśmy złożyli dowód, że jak dawniej tak i teraz nie uchylamy serca od wyznawców innych religij — że czujemy krzywdę żydów warszawskich i ze sprawcami jej nie mamy nic wspólnego.

Kończąc, wyrażamy nadzieję, że wypadki warszawskie będą dla klas mniej oświeconych nauką, jak łatwo można popaść w sidła niesumiennych agitatorów i rzucić plamę na nieskalane dzieje własnej ojczyzny.

1881—1882.

Początek roku przebytego zapowiadał zatargi polityczne na Wschodzie. Czarnogóra a następnie Grecja były na punkcie zapalić tam znowu pochodnię wojny, której kombinacje i skutki mogły być nieobliczone. Straż pożarna dyplomacji dołożyła starań, aby ugasić zarzewie, a choć jej usiłowania nie kwadrowały może ze spiskowemi dążnościami mocarstw takich, jak carat rosyjski, to jednak ciężka dłoń rewolucji, usadowionej w dzierżawach cara przekreśliła rachuby. Rewolucyjne zamiary „ubóstwianego" sparaliżował spisek jego własnych poddanych, i wywołał nawet katastrofę, której dalsze skutki ciągną się aż dotąd, i to w rozmiarach takich, że następca jego pośród ciągłej troski o bezpieczeństwo własnej osoby nie może właściwie „carstwo[illegible]

Wypadki w Rosji w[illegible] widocznie na utrzymanie pokoju europej[illegible]

Drugi spiskowiec eu[illegible] — Bismark miałby był może także ocho[illegible]rzyć jakiego piwa, lecz zatargi we[illegible]trzne społeczeństwa niemieckiego, zakuły go w [illegible]lyby. Z jednej strony tedy szamoce się on z następstwami swojej walki kulturnej i zwolna lecz co[illegible]z wyraźniej kapituluje, z drugiej zaś strony obud[illegible]na świadomość demokracji zaprawia mu gor[illegible]ą dalszą karjerę. Wszak z jego własnych ust [illegible]szeliśmy wyznanie, że Niemcy zaczynają nabie[illegible] tendencyj republikańskich.

Potężną po[illegible]zorą tego powolnego, ale w przyszłości ważnego [illegible]wrotu umysłów jest Francja, gdzie rządy rep[illegible]likańskie nabrały niepospolitej siły. U steru sto[illegible]ą obecnie mężowie odwetu ale o rychłem u[illegible]wistnieniu tej idei nie ma co myśleć wobec [illegible]kłania się Francji w sprawy afrykańskie.

Anglja pod rząd[illegible]mi Gladstona z trudnością tylko zdołała się uw[illegible]nić od kłopotliwych wojen w Azji środkowej i Południowej Afryce, a natomiast nie może przyjść do ładu z jątrzącym się ciągle wrzodem irlandzkim. Więc też i trzeci główny spiskowiec europejski jest s[illegible]tany.

Austrja ciężką przebywa walkę centralizmu z autonomizmem. Trzeci rok już trwają te zapasy, i utrudniają postęp w dziedzinach finansowych i ekonomicznych, do czego poczyniono znaczne wprawdzie przygotowania, ale rezultatów jeszcze nie widać. Ciągle bowiem jeszcze stoimy na początku reform.

W stosunkach zagranicznych Austrji była chwila, że groziło niebezpieczeństwo restauracji św. przymierza, tudzież awantura z królestwem rumuńskiem, które narodziny swoje zawdzięcza szczęśliwemu dla siebie zbiegowi okoliczności. Ale oba niebezpieczeństwa zostały zażegnane.

W położeniu krajów Polskich rok miniony nie przyniósł zmian ważnych. Królestwo z zabranemi krajami, związane z gnijącym organizmem carstwa, nie doczekało się zmian spodziewanych po pamiętnym wypadku dnia 13. marca, i dotknięte zostało grasującą zarazą antysemityzmu, k[illegible] wytłoczył na dziejach r. 1881 wybitne pięt[illegible]narchji. Wśród smutnych tych zamieszek, [illegible]czeństwo polskie, chociaż krępowane w [illegible]aniach swoich, stanęło wysoko, stanęło na [illegible]yżynie pojęć cywilizacyjnych — podczas gd[illegible] despot[illegible]ny ze wszystkiemi swojemi ba[illegible] okazał[illegible] bezsilnym tak dalece, że nie[illegible] nawet [illegible]dności uchronić od rabunków. [illegible]ki traci ra[illegible] bytu.

Wielko[illegible] podniesion[illegible] sercem zapisała na swych kartach [illegible] wierne zwy[illegible]stwo przy wyborach do parlamentu niemieckiego. [illegible] tamtejsze koło poselskie wśród konfiguracji stronnictw przyszło do stanowiska, z którego niezawodnie skorzysta.

Nasz kraj — Galicja — może sobie powinszować nabytku tylko pod względem kolejowym. Urodzaj wpłynął poniekąd na polepszenie finansowe producentów, ale niestety trudno dojrzeć jakiegokolwiek postępu w rozpoczętej na podstawie kilku ankiet organizacji handlu produktami surowemi. Sesja sejmowa nie miała dostatecznego czasu do radykalnego zajęcia się ekonomicznemi stosunkami. Pozostały także w zawieszeniu sprawy oświaty elementa[rn]ej, wymagające heroicznych wysileń.

I w [illegible] obu kierunkach rok przeżyty prz[illegible] kazuje swojem[illegible]ępcy spuściznę, do której załatwienia wszyst[illegible] [illegible]rjoci musi przyłożyć dłoń t[illegible] sumiennej, [illegible]nóstwo z[illegible]ołanych cz[illegible] pracuje nietylko nad zatam[illegible] [illegible] poprawy, lecz co gorsza — usiłuje popsuć to, do czegośmy już przyszli. W Bogu i poczuciu obywatelskich obowiązków mamy nadzieję, że reakcja, osobliwie w dziedzinie szkolnictwa, nie odniesie zwycięstwa.

Katastrofa warszawska.

W Warszawie dnia 29. grudnia rozlepiono na rogach ulic następującą odezwę:

Mieszkańcy miasta Warszawy!

Praktykujące się obecnie nieporządki i zaburzenia, nie mogące być cierpiane w żadnem dobrze uorganizowanem społeczeństwie, naruszają spokój setek tysięcy uczciwych obywateli i wytwarzają zamęt w mieście i zmuszają władzę do przedsięwzięcia skutecznych środków, dla przywrócenia nadwerężonego porządku i spokoju. Dłużej tak dziać się nie może.

Powróciwszy z dozwolonego mi urlopu i objąwszy swoje obowiązki, wzywam wszystkich dobrze myślących obywateli do podjęcia wszelkich usiłowań, ażeby objaśnić niedoświadczonych, powstrzymać zbłąkanych, oraz moralnym wpływem i oddziaływaniem, położyć tamę obecnym wypadkom. Odwołuję się do energii i zdrowego rozsądku ludności, ażeby wspólnemi siłami przyczynić się do przecięcia nieporządków i tym sposobem zapobiedz konieczności, oprócz już przedsięwziętych surowych środków przeciw sprawcom nieporządku, chwycenia się takich rozporządzeń, które nieodzownie musiałyby oddziałać krępująco na całą ludność miejską, która przed tym nieszczęsnym wypadkiem dawała dobry przykład i odznaczała się zupełnym spokojem nawet wtedy, kiedy podobny obecnemu rozruch ujawniał się gdzieindziej.

Warszawski ober-policmajster. Orszaku Jego Cesarskiej Mości Jener-Major ***Buturlin.***

Miasto jest już spokojne, izraelici zaczynają otwierać sklepy i wszyscy są przekonani, że się stanowczo zakończyły nieszczęsne wypadki.

Wczoraj i przedwczoraj sprowadzono znaczne oddziały wojsk z Piotrkowa, Łodzi, Łowicza i innych okolicznych miasteczek. Po ulicach snują się ciągle patrole, a na placach rozstawiona jest piechota i kawalerja. W oddalonych miejscach obok domów żydowskich poustawiane są warty, a pikiety kozackie objeżdżają ciągle okopy i zarogatkowe ulice.

Aresztowanych ogółem jest 2600 osób. O ile można się było dowiedzieć, przestępcy będą podzieleni na kategorje. Niedorostki do lat 16 zostaną ukarani cieleśnie, starsi oddani zostaną do rozporządzenia sądów pokoju i kryminalnych, według stopnia winy. Przywódcy, podżegacze i menerzy będą sądzeni sądem wojennym.

Straty materjalne obliczają przeszło na półtora miljona rubli. Życia nikt nie utracił, jest tylko kilkunastu rannych lekko, tak izraelitów jak i chrześcian.

W środku miasta izraelici zaczynają powracać do swoich siedzib i naprawiać zrządzone szkody w składach i sklepach.

Gdzie wejść, smutno patrzyć na obraz zniszczenia. Najmniejszy przedmiot musiał być zniszczony, szaty uszkodzone i porozbijane, z towarów [illegible]awały się tylko próżne pudła i beczki, i te [illegible]orozbijano.

[illegible]oraz więcej [illegible] a policja ciągle aresztuje [illegible] którzy brali udział. Złodzieje prawie wszyscy są pod kluczem i Warszawa jednym zamachem mogłaby się pozbyć tej plagi, trapiącej ją od lat kilkunastu.

Że te wypadki dadzą się odczuć ekonomicznie, to nie ulega żadnej wątpliwości. Dziś już jest stagnacja w całem mieście. Ruch handlowy żaden, giełda nieczynna, po miejscach publicznych nadzwyczaj mało publiczności, teatra świecą pustkami, a jeżeli zagranica odmówi kredytu, to bankructwa posypią się jak grad. Dziś już mówią o kilkudziesięciu upadłościach, niektóre z nich mają nawet przedstawiać dość poważną cyfrę.

Dotąd jeszcze nie można stanowczo oznaczyć liczby zabitych i rannych w kościele św. Krzyża, gdyż niektórych wzięto prosto do domów. W każdym razie liczby podane w pierwszej korespondencji są zgodne z rzeczywistością, różnica może wynosić parę tylko osób. Wszyscy już poznani inni pochowani są na cmentarzu, a pogrzeby, dzięki umiejętnym rozporządzeniom, nie stały się przyczyną żadnych zbiegowisk i awantur.

Składki płyną nie bardzo obficie. Jedna redakcja *Kurjera Warszawskiego* zebrała kilka tysięcy rubli, inne redakcje zaledwie po kilkadziesiąt. Mieszkańcy zostają jeszcze pod wrażeniem przebytych strasznych dni, lecz jest nadzieja, że znana ofiarność Warszawian ocuci się z letargu i posypią się hojne dary, gdyż bieda i nędza, szczególniej między ludnością izraelicką, jest przerażająca. Po większej części nieszczęście spotkało biedne rodziny, których cały majątek składał się nie raz z kilkudziesięciu rubli.

Prezydent miasta Warszawy, jenerał Starynkiewicz, zwołał zgromadzenie starszych ze zgromadzeń rzemieślniczych, fabrykantów i obywateli miasta. Na zebraniu tem postanowiono wyjednać zezwolenie jenerał-gubernatora na utworzenie komitetu, celem zebrania funduszów i ich rozdzielenia. Gdy pozwolenie to udzielił jen. Albedyński, prezydent miasta zaprosił do komitetu następujące osoby: administratora archidyecezji ks. Sotkiewicza, ordynata hr. Tomasza Zamoyskiego, J. G. Blocha, Mieczysława Epsteina, bar. Lessera, Stanisława Bruna, Aleksandra Temlera, dra Natansohna, Juljana Wieniawskiego, Aleksandra Feista, dra Karola Benniego, Józefa Juszczyka, Aleks. Goldsteina, Aleks. Makowieckiego, Michała Landego, Samuela Lewenberga, Szaję Prywesa, Matiasa Bensona, Ludwika Górskiego, Józefa Keniga i Wacława Szymanowskiego.

Komitet tęn się już ukonstytuował, wybrał komisję do ocenienia strat, i ma niebawem wydać odezwę.

Z większych datków wymieniają: hr. Tomasz Zamoyski 500 rs., hr. August Potocki 200 rs., p. Ludwik Górski 100 rs.

Okazuje się, że początek popłochu był skutkiem omdlenia kilku dam. Ktoś zawołał „wody" — a okrzyk ten dał powód do mniemania, że „gore". Upada całkowicie przypuszczenie, jakoby okrzyk „gore" był wydany z umysłu. Ów jegomość, który wołał „gore", a zapytany przez p. Olszewskiego, jak się nazywa, podał nazwisko Wasilewski i adres mieszkania, nie został dotąd odkryty. Prawdą się okazuje, że ze ścisku chciało skorzystać kilku rzezimieszków, i tych przytrzymano; między nimi mają być i żydzi. Korespondent *Kurjera Porannego* twierdzi, jakoby i w dwóch innych kościołach św. Jana i św. Karola słyszano okrzyk „gore" równocześnie, ale, że nie powstał tam popłoch. Wszelako żadne z pism warszawskich o tem nie wzmiankuje.

Ciężkiem nieszczęściem dotknięta została rodzina p. [illegible]. Pani Staniszewska wraz z siostrą [illegible]go Idalją i dwunastoletnią siostrzenic[illegible]ą Gutowską wybrały się do kościoła. [illegible]astrofa dotknęła ich w całej pełni: Idalja S[illegible]zewska i Wacława Gutowska znalazły śmierć, [illegible]ani Staniszewska dotąd leży ciężko złożona n[illegible]ocą.

Jako zacny [illegible] pożądany objaw zapisujemy, iż wiele rodzin dotkniętych napaścią, a zmuszonych do ustąpienia z mieszkań, przyjęli do siebie niezamożni stosunkowo... chrześcianie.

Pewien pragnący pozostać w ukryciu obywatel, rozesłał dotkniętym rabunkiem znaczniejsze sumy z nadpisem: „z chrześciańskiego serca".

SPRAWY ZAGRANICZNE.

Berlin 28. grudnia. Naczelny prezes Prus książęcych p. Horn, otrzymał dymisję. *Hartungsche Ztg.* donosząc o tym fakcie na drodze tele-

---

Kronika lwowska.

(Wstyd i krit[illegible]. Złe wróżby. Słówko do pp. wydawców i takich, którzy nimi być pragną. Ostrożnie z ogniem).

Radbym schować się pod ziemię, nie przed powinszowaniami noworocznemi, ale z wielkiego wstydu. Od wtorku do czwartku wstydziłem się za motłoch warszawski: może nawet trochę niepotrzebnie, bo każdy motłoch jest motłochem, czy w Paryżu albo w Londynie, czy w Warszawie albo we Lwowie: czy rozbija sklepy, czy pisuje artykuły, pośrednio zagrzewające do takich bohaterskich czynów; czy, nakoniec, przywdziawszy togę senatorską, szuka popularności przez wnioski bezprzedmiotowe, nie prowadzące do żadnego praktycznego celu, albo wprost niewykonalne. Zresztą za rabunki i kradzieże, dokonywane w biały dzień bezkarnie przez szumowiny społeczeństwa, odpowiada ten, kto piastuje władzę — i smutno tylko, że mamy pośród siebie ludzi, przeciw którym trzeba wzywać pomocy, choćby moskiewskiej policji. Ostatecznie, jak powiadam, w czwartek wieczór przestałem wstydzić się za Warszawę — o tej porze bowiem cały Lwów, a ja z nim razem, oblaliśmy się szkarłatem wobec dyskusji, o której wieść nas doszła z ratusza — a jak większy ból każe zapominać o mniejszym, tak wobec większego wstydu, mniejszy niknie... A potem, „bliższa koszula ciała, niż kożuch."

Utrzymywał to, mniej więcej, prof. Ciesielski — bliższe mu Załośce, bliższy nawet Wiedeń, [illegible] Warszawy. Bóg jeden wie, jak z tem twierdzeniem pogodzić okoliczność, że p. profesorowi botaniki bliższe są nieporządki w realnościach miejskich, niż nieporządki w ogrodzie botanicznym — chyba może dlatego, że o tamte on sam może interpelować burmistrza, a o te, namiestnictwo j[e]go interpelować musi. Ha, niechaj sobie namiestnictwo radzi, j[illegible]e, ze swemi ziółkami; my zaś, nie-pr[illegible]wie botaniki, dbajmy o to, ażeby przynajmniej [illegible]skaradniejsze chwasty wyrwane były z korz[illegible] i wyrzucone na śmietnik, a nie krzewiły [illegible] miejscach, gdzie tylko dobra wiara, rozum [i] patryotyzm kwitnąć powinne.

Przysłowie, które powiada, że „dobre towarzystwo psuje złe obyczaje" sprawdziło się tym razem na p. Jagermannie. Drugi ten profesor podpisał był wniosek p. M[illegible]hnackiego o przesłanie 500 złr. imieniem gmi[ny] lwowskiej dla ofiar popłochu i rozboju w Wars[za]wie, i wstąpił był tem samem na niebezpie[czną] drogę, po której kroczy większość Rady. Ale [illegible] p. Ciesielski przypomniał, że o wypadkac[h] [warsz]awskich wiemy właściwie tylko z dzienn[ików], [illegible]wnet połapał się i zmodyfikował swoje zda[nie] [illegible]iąc oklaski, które otrzymał „przedmowca" ([illegible]orredner) za przypomnienie obowiązku soli[da]rno[ści] narodowej. Mówiono mi atoli, że p. Jagermann przecież w końcu głosował za wnioskiem, [k]óry podpisał, co tutaj zapisuję dla wiadomości [mi]eszkańców Sztokholmu i Amsterdamu. Dla wiadomości zaś krów hiszpańskich w Pirenejach muszę dodać, że piątka, którą dr. Milleret złożył na ołtarzu ludzkości, pochodzić ma z nabiału, produkowanego w Żornískach — mogą tedy być dumne, że ich rogate siostry galicyjskie przyczyniły się tak znaczną kwotą do manifestacji równie szlachetnej, jak pełnej sensu i taktu. Mam przytem nadzieję, że gdy dr. Milleret znajdzie się znów w potrzebie kupienia postronków u p. Marszala (czy jak się tam nazywa,) albo gdy będzie potrzebował dać do naprawy wózek połamany na szynach tramwaju w ulicy Gródeckiej, to ubytek owych 500 centów tak wspaniałomyślnie i rozgłośnie ofiarowanych, nie sprawi mu różnicy w jego gospodarstwie. Są wypadki, w których najzawziętszemu nieprzyjacielowi dziennikarstwa nie życzyłbym braku — postronka, a już co się tyczy wózka, to im będzie lepiej naprawiony i im pewniej dr. Milleret zajedzie na nim w Pireneje, albo jeszcze dalej, tem lepiej. Są to wprawdzie sprawy prywatne, ale sam szanowny konsyliarz podniósł je do znaczenia spraw publicznych, wytaczając je swojego czasu przed forum Rady miejskiej — nie potrzebuję tedy przepraszać szanownej publiczności za to, iż mi się tu nawinęły pod pióro. U nas w ogóle panuje wielka konfuzja co do istoty spraw prywatnych i publicznych. Dr. C[iesie]lski np. sprzeciwiał się prywatnie uchwaleniu [5]00 złr. dla Warszawy, ponieważ dotknęło ją nieszczęście prywatne—wniosku formalnego nie stawiał, bo taki wniosek musiałby być zapisanym w protokole i przybrałby cechę publiczną. Ztąd wynika, że przy najbliższym procesie o obrazę honoru potrzeba będzie znowu prowadzić dowód przez świadków, bo dokumenta nie wystarczą. Ale wynika ztąd także, przynajmniej pośrednio, że dr. Ciesielski nie ma ponoś nic przeciw niesieniu pomocy Warszawie w jej nieszczęściach publicznych. Ostatnie z tych nieszczęść dotknęło ją r. 1831 i trwa dotąd — ale gmina lwowska pomocy w niem dać nie może, ponieważ do pomocy potrzebaby dziś mniej więcej 500.000 wojska. Tymczasem w lecie, na owem tańczącem zgromadzeniu wyborców u Prochaski, sam dr. Ciesielski, jeżeli się nie mylę, zamiast o przygotowaniu wojska, mówił tylko o potrzebie przygotowania kontrybucji na wypadek, gdyby Moskale pod Lwów podstąpili. Oczywiście tedy zrzec się potrzeba wszelkiej nadziei na wyszukanie jakiejkolwiek konsekwencji w postępowaniu „Łączności i Zgody," a zarazem zwątpić o prawdzie wszelkich legend słyszanych za młodu. Jedna z tych legend powiada przecież, że bazyliszek, ujrzawszy się w zwierciedle, ze złości zadaje sam sobie raz śmiertelny. Otóż w sali radnej zawieszono duże zwierciadła, które zostały po odwiedzinach cesarskich, a „Łączność i Zgoda," jakkolwiek mocno osłabiona, istnieje dotąd. Z czego —raz jeszcze powtarzam—wynika nieodzowna potrzeba, ażeby wyborcy lwowscy zajęli się botaniką, nie teoretycznie, ale po gospodarsku.

Czy może być dobrym rok, który się rozpoczyna pod takiemi auspicjami? Mam w tej mierze najczarniejsze przeczucia, a co do własnej osoby, to jak szanowny czytelnik może uważa, wyprawiam dziś formalny „taniec mieczów" między paragrafami, ażeby się nie zaplątać w 488 albo 491. Nie życzę sobie tego na początku trzeciego „klimakteru" mojego kronikarstwa. Jest przecież we Lwowie *Głos ta Narodowa*, jest *Szczutek*; niechaj się trochę poprocesują, z kim należy; chybaby ewentualni pp. oskarżyciele mieli już szczególną i nieuleczalną predylekcję do ciągania mnie po kryminałach. *Szczutek* jest prawie w równym wieku z „Kroniką Lwowską", a jeszcze nie miał ani jednego procesu, oprócz nieszkodliwych objektywnych konfiskat. *Narodówka* ze swej strony stała się tak cnotliwą, że aż musi ogłaszać się plakatami, jeżeli chce, aby o niej mówiono. Był jeszcze i *Tydzień Polski*, ale skończył żywot, także *in odore sanctitatis....*

Czego też właściwie niedostaje Galicji, że w niej pisma literackie i naukowe tak mrą, jedno po drugiem? Chorwatów, używających pisma łacińskiego, jest przecież mniej, niż Polaków w samej Galicji. Tymczasem wychodzi w Zagrzebiu tygodnik literacki *Vienac*, w objętości dwóch arkuszów, pięknym drukiem, na pięknym papierze, z ilustracjami, kosztuje rocznie z przesyłką pocztową tylko 7 złr. i przy starannej redakcji utrzymuje się już od lat wielu! Jak to wytłomaczyć? Galicja nie jest ani uboższą, ani mniej wykształconą od Chorwacji — nie brak jej niczego takiego, coby mieli Chorwaci. Natomiast, cierpi ona na jeden zbytek, tj. na zbytek wydawców i redaktorów, w skutek którego mnoży się konkurencja nie dająca utrzymać się żadnemu pismu wymagającemu większego nakładu, i nie pozwalająca żadnemu z nich odpowiedzieć słusznym wymaganiom publiczności — bo zdolności literackie nie rosną jak grzyby, na wzór wydawnictw, i ztąd często jedno lub drugie pismo, zamiast chociażby miernemi pracami, zapełnia się najlichszą tandetą. Nie stosuję, tego do żadnego wydawnictwa w szczególności; jest to tylko ogólna uwaga, która nasunąć się musi każdemu znającemu bodaj powierzchownie nasze stosunki literackie.

Odszedłem, na szczęście, dość daleko od wypadków warszawskich, i tylko z konieczności wracam do nich raz jeszcze. Muszę przypomnieć, że nietylko nie jesteśmy tu we Lwowie zabezpieczonymi od czegoś podobnego, ale, że mieliśmy już wypadki tego rodzaju. Nie tak dawno temu, jak powstał popłoch w kościele OO. Jezuitów, z powodu zajęcia się jakiejś ozdoby kościelnej. Uduszono wówczas 3 czy 4 osoby — było to we wtorek zapustny. Otóż nie uważałem, ażeby po tej nauce w czasie nabożeństw ściągających wystawnością swoją większe tłumy publiczności, otwierano boczne drzwi w kościele, do którego przystęp jest tak trudny. Mieliśmy także i „kramołę" żydowską, mianowicie r. 1870. „Inteligencja" narodowo-demokratyczna oburzała się na wybór Ziemiałkowskiego, który wprost zapowiadał, że w danym razie pójdzie do Rady państwa, podczas gdy dr. Smolka zapowiadał wręcz przeciwną politykę — a nieinteligencja wzięła ztąd asumpt do wybijania szyb i do rozbijania szynków żydowskich, czemu p. Possinger z podziwienia godnym spokojem przez 3 dni się przypatrywał. Pod każdym tedy względem mamy na naszym bruku materjał bardzo niebezpieczny, i wczesna ostrożność nigdy nie zawadzi. Przedewszystkiem byłoby pożądanem, ażeb[y] [illegible] którzy [illegible]nowie na jakiś czas przyn[illegible] t[illegible]ch deklamacyj przeciw żyd[illegible] najmniejszego pożytku przynieś[illegible] masy działają podburzająco. Co [illegible] chrześcijańskim pomódz wyrzek[illegible] dłom żydowskim, skoro nikt z[illegible] nie przekonać własnej żony, [illegible] u chrześcianina — a przeciwn[illegible] tylko przekona człowieka, że [illegible] niej, ale nadto ten sam człowi[ek] [illegible] sposobności widzi, jak subjekt [illegible] ściańskiego zabiera całemi po[illegible] które potem jako coś rarytnie-k[illegible] dają się o 80% drożej? (Mam [illegible]

[illegible] dymisję, [illegible] tę prostuje [illegible] gazecie i pi- [illegible] trzymał ją, lecz [illegible] dokumentu. Dymisja [illegible] polityczne, jak pi- [illegible] tąpiła w skutek presji [illegible]

[illegible] sunku cesarzewicza do ks. Bismarka o- [illegible] muje angielski *Standard* z Berlina następujące wiadomości: Cesarzewicz żywi to przekonanie, że usunięcie walki kulturnej, oraz zrealizowanie pewnych uzasadnionych reform, przyczyni się do polepszenia bytu klas pracujących i do konsolidacji Niemiec. Jednakże cesarzewicz wie także o tem dobrze, iż zmiany zamierzone nie dadzą się zaprowadzić jednym zamachem, lecz że potrzeba będzie do tego czasu, a może i wielu lat. Cesarz ma to samo przekonanie i te reformy, które za jego życia nie będą już mogły być przeprowadzone, uważa za zadanie swego następcy. Stanowić one będą część politycznego testamentu cesarza Wilhelma. Cesarzewicz też już oświadczył się z gotowością prowadzenia dalej rozpoczętego przez ojca dzieła i zrealizowania go. Przed rozpoczęciem sesji parlamentu, sprawy powyższe były przedmiotem kilkakrotnych narad pomiędzy cesarzem, cesarzewiczem a ks. Bismarkiem. Dopiero gdy, porozumiano się całkowicie, nadano orędziu cesarskiemu taką formę, w jakiej odczytał je ks. Bismark, zagajając parlament. Mianowicie ustęp, dotyczący przyszłości, zamieszczonym został w orędziu z wiedzą i za zgodą cesarzewicza, gdyż ks. Bismark zwrócił cesarzowi na to uwagę, że podobny ustęp w dokumencie państwowym zamieszczonym być może tylko za zgodą spadkobiercy tronu. To też za rzecz pewną przyjąć można, że pomiędzy cesarzewiczem a ks. Bismarkiem panuje zupełna zgodność zdań co do spraw polityki tak zagranicznej, jak wewnętrznej.

Petersburg, 28. grudnia. *Nowosti* donoszą, iż wszyscy stójkowi w Petersburgu mają być zaopatrzeni w małe latarki do noszenia podczas służby na piersiach.

„Nadzwyczajna" komisja śledcza wykryła na komorze celnej w Taganrogu malwersacje na milionowe sumy. Wszyscy urzędnicy komory z dyrektorem na czele, zostali zawieszeni w urzędach. Donosząc o tem *Odeskij Wiestnik* dodaje, że i na komorze w Rostowie nad Donem miano odkryć również miljonowe kradzieże grosza skarbowego.— Nawrocki. pomocnik kasjera banku chersońskiego Zanfirowa, który, jak pada silne podejrzenie pod palił bank dla zatarcia malwersacyj przez siebie popełnionych, został przez śledztwo uznany za zupełnie niewinnego i wypuszczony na wolność.

W *Od.-s. wiest.* czytamy: „W skutek przejrzenia sprawy S. N. Jużakowa przez komisję, po zostającą pod przewodnictwem jenerała (zerewina, S. N. Jużakow został najzupełniej wyjęty z pod dozoru policyjnego, przyczem pozwolono mu nad to gdzie chce przebywać nawet w stolicach Jużakow zesłany był do Krasnojarska. — S. T. Hertgo Winodradzkij również został puszczony na wolność, a wrócił też temi dniami do Odesy i R. W. Awdjejew. który pierwotnie zesłany był do Czyty, a następnie pozwolono mu było mieszkać w Astrachaniu i Charkowie.

Profesor uniwersytetu odeskiego Szwedów miał odczyt publiczny na rzecz słowiańskiego towarzystwa Odeski [illegible] dozwolił zbierania składek [illegible]00 emigrantów greckich przybyłych z [illegible] Batum.

Od[illegible]skij Wiest[illegible] w [illegible]ym z ostatnich swoich artykułów wstępnych wystąpił przeciw Niemcom w Poznańskiem i [illegible], ciesząc się, że tegoroczne wybory do parlamentu wypadły tak dla Polaków korzystnie. — *[illegible] Wremia* zaś inaczej pisze: Polaków gotowo utopić w łyżce wody, jak to mówią. Telegramy pism warszawskich donoszą, że zacne to pismo rozpoczęło obecnie polemikę z „zagraniczną" prasą polską. Nie mając w ręku wydawnictwa pana Suworina, zmuszeni jesteśmy ograniczyć się na powyższej wzmiance, bez przytoczenia treści artykułu, o którym mowa.

Z powodu artykułu wstępnego *Mosk. Wiedom.*, ostrzegającego przeciw wznowieniu dyplomatycznych rokowań z Watykanem, dzisiejszy *Journal de St. Petersb.* pisze: „Niektórzy z naszych kolegów dziennikarzy wypowiadają obawy z powodu wznowienia układów pomiędzy gabinetem carskim a stolicą apostolską, w przedmiocie uregulowania spraw kościelnych. Sposób wyrażenia tych obaw zniewala nas do przypomnienia, że sprawy duchowne zależą wyłącznie od ministerstwa spraw wewnętrznych w porozumieniu z synodem; co się zaś tyczy dyplomacji, to w tego rodzaju negocjacjach służy ona tylko za tubę."

Ruś, organ Aksakowa, wystąpił niedawno z gwałtownym napadem na wyższy zarząd administracyjny na Litwie za to, że Litwa zamiast być oddawna zmoskwiconą, coraz bardziej polszczeje. O dzisiejszym wielkorządcy Litwy, hr. Todtlebenie, powiada, że może być najgenjalniejszym inżynierem, ale jest bardzo niezdolnym administratorem, tak samo niezdolnym, jak jeden z jego poprzedników, mianowicie generał Potapow, któremu — kto by się tego spodziewał — *Ruś* przypisuje całą winę złego!

Wielki proces przeciw urzędnikowi intendentury, radcy stanu Makszejowi, rozpocznie się w sądzie wojennym w styczniu. Przed sądem stanie 14 sztab-oficerów i urzędników. Obwinionych bronić będą adwokaci, należący do najlepszych w Petersburgu: Plewako, książę Urusow, Possawer, Aleksandrow, Sokołow i Duszkin. — Rada miejska m. Petersburga zwróciła się do rządu z prośbą, ażeby oddane jej zostały pod zarząd kapitały kasy pożyczkowej, ażeby wolno jej było zająć się urządzeniem kredytu drobnego dla ubogich, i nareszcie, ażeby rozpatrzoną i poprawioną została ustawa o opiece nad małoletniemi. — Zarządy domów ochrony dla dzieci mają być zreformowane w całem państwie. — Niektórzy biskupi prawosławni nadesłali do zatwierdzenia synodu, wypracowane przez siebie ustawy o „kasach oszczędności i wzajemnej pomocy." Po raz to pierwszy, o ile wiemy, episkopat prawosławny zajął się losem ludu prostego na skalę nieco szerszą, i dla tego zanotowaliśmy ten wypadek. — Wielcy książęta Aleksy, Sergjusz i Paweł Aleksandrowicze, młodsi synowie zabitego cara, ofiarowali 150.000 rubli na cerkiew pamiątkową, mającą stanąć na miejscu katastrofy z dnia 13. marca.

W ostatnim numerze *Cerkiewnego Wiestnika*, profesor Kołajowicz w takich barwach maluje przerażające zepsucie dzisiejszego społeczeństwa w Rosji: Z chwilą, w której wolność stała się udziałem chłopa posiadającego przedtem tak prawdziwie obywatelskie stanowisko, jak nigdzie może na świecie, ale którego życie duchowe było można powiedzieć, zaniedbane, cała Europa rzuciła się ku nam z całym swym przyborem narzędzi zepsucia. „Rosyjski młodzieniec żarliwie garnący się do wiedzy. z trudnością mógł napotkać w księgarni poważną książkę, błąkającą się wśród powodzi utworów popularnych z dziedziny nauk przyrodniczych. oraz otwarcie gorszących i objaśnionych nierzadko rysunkami, wskazującemi ich postępowanie w praktyce. (?) Rosyjska dziewica zaledwie do zakładu naukowego wstąpiła, dowiadywała się najpierw i najdokładniej, jakie jej jest przeznaczenie wedle praw przyrody. Rosyjskim dzieciom trudno było przejść przez ulicę, aby nie zawadzić o jaki ogródek przeznaczony dla rozrywki i przez kraty lub szpary w parkanie nie ujrzeć w ciągu dnia nawet smutnego widoku moralnego zepsucia"... Na to *Nowosti*: „A więc cała młodzież rosyjska aż do niemowląt przy piersi włącznie, tak już jest zepsuta i zniweczona aż do szpiku kości!

„I to wszystko tak „rzuciło się" na nas z Europy, i skutkiem uwłaszczenia włościan, których „stanowisko obywatelskie" za czasów [illegible]szczyzny i niewoli było zdaniem pana Kołajowicza, tak zabezpieczone, lub wyborne, „[illegible] [illegible] *Nowosti*, [illegible] [illegible] écrit l'histoire! [illegible]

O mającym niebawem założyć się banku włościańskim, którego zadaniem będzie służyć włościanom tanim a długoterminowym kredytem, dzienniki podają następujące pewniejsze wiadomości:

Bank będzie istniał przy głównej instytucji wykupowej. Zarządza nim rada, do której składu należą prezes (będzie nim sam przewodniczący w instytucji wykupowej) i dwaj dyrektorowie, mianowani przez ministra skarbu. Operacyj bankowych dokonywają oddziały, które zostaną utworzone przy oddziałach i kantorach banku państwa, w miejscowościach pomienionych instytucyj nie mających, przy izbach skarbowych.

Czynności oddziałów czyli filij banku włościańskiego załatwiane są przez biuro, w skład którego wchodzą dwaj członkowie instytucyj ziemskich, tam zaś gdzie ich nie ma, wejdzie dwóch członków z wyboru urzędu do spraw włościańskich. Terminy pożyczek są dwojakie, na lat 24 i pół i na lat 34 i pół. W pierwszym wypadku dłużnik płaci na umorzenie 2%, w drugim 1%, w obudwu zaś razach dopłaca na rzecz banku 1%. Że zaś procent wynosić będzie 4 i pół od sta, przeto dłużnicy pierwszej kategorji płacić będą 8 i pół od sta rocznie, dłużnicy drugiej kategorji 7 i pół od sta rocznie wraz z amortyzacją. W razie nieakuratności w wypłatach, dłużnik odpowiada rozumie się ziemią. Zawsze jednak będzie miane na względzie to, iżby, o ile możności, uchronić go od wszelkiej krzywdy. Więc naprzykład, jeżeli włościanin zaciągnąwszy pożyczkę, przykupił ziemi, to w razie niewypłacalności poszukiwać będą należności jedynie na dawnym jego gruncie, na nowonabytym nie.

Nie ulega kwestji, że wobec dzisiejszych warunków instytucje podobne zyskają powodzenie.

[illegible] padek tego rodzaju). Albo też, co komu pomoże choćby najoczywistszy dowód, że żydzi zawierają małżeństwa, prawem niedozwolone, i że nie prowadzą metryk nowonarodzonych, jakby należało? Wobec konstytucji, niepodobna przeprowadzić ustawy przeciw stosunkom podobnym do konkubinatu, ani też ustawy wyjmującej jedno wyznanie z pod prawa, które służy innym, t. j. prawa, iż gminy wyznaniowe same utrzymują metryki. Czy nie lepiej byłoby wytłumaczyć nie rozumiejącym rzeczy, że zaprowadzenie ślubów i metryk cywilnych dla wszystkich obywateli nie byłoby zamachem przeciw żadnej religji, i że położyłoby tamę nadużyciom, których przez prawodawstwo wyjątkowe, a więc niezgodne z równouprawnieniem, usunąć nie można? Gdyby dajmy na to, istniały śluby cywilne, czy w skutek tego którakolwiek rodzina katolicka wydałaby córkę za człowieka, któryby się nie zobowiązał, po sztywnej ceremonji [illegible]nej wziąć ślub w kościele? Te i tym po[illegible] uwagi nie trafią oczywiście do przekona[illegible] panów, którzy szukają popularności w [illegible] mas na żydów — ale dobrze jest wy[illegible] w tych czasach haniebnego zapo[illegible] pojęć słuszności, wolności, wła[illegible] nierozumnym albo niesumien[illegible] dowarzonych najczęściej t[illegible] w praktyce orgie rozbójnicze, [illegible]jna i poważna część ludności [illegible] łatwo zapomina o tem, że [illegible]tibi". Co dzisiaj spotka karczmę, [illegible] dwór, a co się zdarzy kramie, to nie minie sklepu chrze[illegible], ani banku, w którym leżą [illegible]ańskie oszczędności. A więc, [illegible] Rok źle się zaczyna!

Jan Lam.

KRONIKA.

Lwów, 31. grudnia.

* **Wiadomości osobiste** Hr. Kazimierz Krasicki, który od dłuższego czasu był mocno chorym, ma się już znacznie lepiej. — Ks. biskup Dunajewski odjechał z Rzymu do Krakowa. — Kwiryn Oksza Orzechowski, obywatel z Podola rosyjskiego, który dłuższy czas przemieszkiwał w Krakowie, umarł tamże 28. grudnia, licząc lat 81.

Nabożeństwa jutrzejsze W kościele katedralnym celebrować będzie sumę o godzinie 10. ks. infułat Mossing, a kazanie powie ks. proboszcz Ro[illegible]. — W kościele OO. Dominikanów odprawi o godzinie 10½ sumę ks. kanonik Zabłocki, a kazanie powie ks. proboszcz Korzeniowski; podczas nabożeństwa wykonana zostanie msza Wittego, osnute na motywach kolend polskich. Na graduale i offertorium odegrane zostaną dwie kompozycje Czubskiego; zaś podczas nieszporów o godzinie 4½ będzie mieć kazanie ks. Fidelis Paszkowski. — W kościele OO. Karmelitów będzie mieć sumę o godzinie 10½ ks. Marjan Spoiski, a kazanie ks. Zieliński. — W kościele OO. Bernardynów sumę o godzinie 10½ odprawi ks. kustosz Polikarp Rapacz, a kazanie powie ks. Rufin Gąsior. — W kościele św. Mikołaja o godz[illegible] mieć sumę ks. Hićkiewicz, a kazan[illegible]ki.

Pomoc krajowa. Cel[illegible]dków pomocy dla mieszkańców [illegible]tych wypadkami dni ostatnich, z[illegible] grono obywateli w galic banku [illegible]owym i po [illegible]ższej naradzie pod przewodnictwem posła Eu[illegible]iusza Czerkawskiego, postanowiło zawiązać komitet krajowy udać się do namiestnictwa z prośbą o zezwolenie na zbieranie składek w całej Gal[illegible] i wystosować odezwę do kraju, aby spieszył [illegible]tkami na wsparcie tak poje[illegible] osób dotkn[illegible] katastrofą w kościele [illegible]ża. jak i d[illegible]ześciowego chociaż złagod[illegible]wdy wyrz[illegible]ej żydom warszawskim pr[illegible]stwo tamt[illegible] Wykonanie tego projektu porączono komitet[illegible] do którego wybrani pp: Dawid Abrahamowicz, [illegible]zebiusz Czerkawski Jan Dobrzański, dr. Goldm[illegible] dr Kubala, kaznodzieja Löwenstein, poseł Merunowicz Zygmunt Sawczyński, Michał Sawicki Liberat Zajączkowski i poseł Filip Zucker. Komitet ten odbył natychmiast posiedzenie, na którem wybrał przewodniczącym posła Czerkawskiego, wydelegował tegoż wraz z p. Abrahamowiczem do pana namiestnika z prośbą o zezwolenie na zbieranie składek poruczył przewodniczącemu ułożenie odezwy do kraju, która przedłożoną będzie jako projekt przyszłemu komitetowi krajowemu, a nareszcie uważając się jako zawiązek komitetu, postanowił zaprosić do tegoż szereg osób, zajmujących poważne stanowiska w kraju, mianowicie pp.: marszałka Zyblikiewicza ks biskupa Soleckiego prezydenta mi[illegible] Lwowa dra Gnoińskiego, hr. Włodzimierza Dzi[illegible]go, hr. Antoniego Golejewskiego, hr. Józefa Drohojewskiego dyrektora Lazarusa, dra Emila Byka ks kanonika Zabłockiego dyrektora Edwarda Simona rabina Ornsteina rektorów Pietaka i Zajączkowskiego dr Malinowskiego, dra Wiktora Zbyszewskiego, hr Russockiego dra Jana Czajkowskiego, dra Marcelego Madejskiego, Wacława Dąbrowskiego, członków Wydziału krajowego hr. Badeniego Pietruskiego i Wereszczyńskiego. Następne posiedzenie komitetu wykonawczego odbędzie się w [illegible]lę o godzinie 11 rano.

* **Dla ofiar katastrofy wars[illegible]kiej** nadesłali na ręce dra Goldmanna: Met[illegible]ja, kapituły łacińskiej 100 złr., pp. Jan Do[illegible]ki 50 złr., Władysław Gubrynow[illegible] 25 zł[illegible]ał Sawicki 20 złr., Bernard [illegible] Euzebjusz Czerkawski 10 złr., dr. Filip Z[illegible] 10 złr., dr. Jakób Mahl 5 złr.

* **Jego świątobliwość papież Leon XIII** mianował prałata kapituły krakowskiej ks. Jana hr. Scipio del Campo swoim prałatem domowym i protonotarjuszem apostolskim; proboszcza wielickiego ks. kanonika dr. Zygmunta Goljana również swoim prałatem domowym, i nadał ks. Florjanowi Antowskiemu, proboszczowi w Rudawie i ks. Makaremu Manieckiemu, proboszczowi w Żywcu, godność rzeczywistych szambelanów swego dworu.

* **Mianowania**. Wyższy sąd krajowy w Krakowie mianował praktykantów sądowych: dr. Arona Aflego, Józefa Dobrowolskiego, Kazim. Gałzińskiego i Ludw. Gąsiora bezpłatnymi auskultantami dla swego okręgu.

* **Przeniesienie**. Dyrektor telegrafów przeniósł [illegible]cjała telegrafu, Jana Bisch[illegible] ze Stryja do Lwowa.

* **Upoważnienie**. Namie[illegible]wo upoważniło [illegible]kie[illegible]skiego, technicznego [illegible]ktora wiedeńskiego towarzystwa dla rewidowania i wzajemnego zabezpieczenia kotłów parowych z siedzibą we Lwowie, do odbywania prób i nadzorowania kotłów parowych w tutejszo-krajowych zakładach, których właściciele są rzeczywistymi członkam, powyższego towarzystwa.

* **Przywilej**. Ministerstwo handlu i król. węg. ministerstwo dla rolnictwa, przemysłu i handlu udzieliły Mendlowi Szarfbergowi, z Uszatyna w Galicji, wyłącznego przywileju na jeden rok na pneumatyczny przyrząd do zgęszczenia [illegible] wiatru, „Accumulator" zwany. Opis przywileju, którego utrzymanie w tajemnicy nie proszono, jest w ck. archiwum przywilejów do wolnego przejrzenia przechowany.

Wydział Towarzystwa wzajemnej pomocy samoistnych drobnych przemysłowców i rękodzielników ogłasza dodatkowo, że na fundusz tego Towarz. złożyli pp: marszałek Zyblikiewicz i Głodziński po 2 guld.

* **Zmarli w 1881 r.** Dnia 20. stycznia dr. Andrzej Rydzowski a 22. Kornel Krzeczunowicz, deputowani do rady państwa; 1. lutego Ludwik Skrzyński, deputowany do rady państwa; 4. maja Henryka Pustowójtów, słynna z wypadków w r. 1863, 16. biskup przemyski Hirschler; 23. listopada Polak, w służbie moskiewskiej, jenerał Niepokojczycki; dnia 8. grudnia Władysław Pęgowski, zginął w katastrofie wiedeńskiego Ringteatru; wreszcie ks. arcybiskup Grzegorz Romaszkan, zmarły we Lwowie dnia 11. grudnia, zamyka tę smutną listę głośniejszych osobistości społeczeństwa polskiego, zmarłych w ciągu bieżącego roku.

* **W pałacu arcybiskup[illegible]** r. l. powstał dziś z rana koło godz. 5½ pożar [illegible]jowy pomiędzy parterem a pierwszem piętrem. Powodem pożaru była prawdopodobnie zbyt rozpalona rura kominowa. Przy gaszeniu musiano rozwalić kilka ścian na pierwszem piętrze, poczem stłumiono pożar, który trwał aż do godziny ósmej.

* **O mordercach Korkesów** przez długi czas nie podawaliśmy żadnej wiadomości, nie chcąc niepewnemi wieściami bałamucić naszych czytelników. Dziś jednak, kiedy energicznemu śledztwu p. komisarza Bleima udało się wpaść na niewątpliwy ślad mordercy, podajemy to, cośmy zaciągnęli u najlepszego źródła. Otóż mordercą Korkesa ma być jakiś szewc z ulicy Kazimierzowskiej. Liczne ślady krwi od wycieranego noża, zastanawiały p. Bleima, dla jakich właściwie powodów był on tak starannie oczyszczany, i przyszedł do przekonania, że musiał to być nóż szewski, z trzonkiem oprawnym w skórę. Udał się też na poszukiwania, które pomyślny uwieńczył skutek. Pomiędzy podejrzanymi o tę zbrodnię znalazło się właśnie indywiduum, posiadające nóż, na którego trzonku były wyraźne ślady krwi, których on nie umiał usprawiedliwić, a nadto nie usprawiedliwił nieobecności swojej w warstacie, w nocy popełnionego morderstwa. Szewca uwięziono natychmiast i dalsze śledztwo jest w pełnym toku.

Wykaz inspekcji c. k. dyrekcji policji z dnia 30. grudnia. Skradziono panu Ch. S. F., w Jaryczowie korale wartości 400 złr., 3 bindy wart. 700 złr., 12 sznurków prawdziwych pereł wart. 600 złr., srebrne łyżki, noże i widelce wart. 200 złr. i kwotę 180 złr. — Straż policyjna aresztowała znanych złodziei Ołeksę Stelmacha i Jana Mazura z 18 motkami czarnych nici i odzieżą wieśniaczą, Michała Saraboja i Jana J. ze skradzionym ubiorem, koszulami damskiemi ze znakiem M. F., a Ksawerego K. specjalistę pokojowych kradzieży, umykającego ze skradzionem futrem wart. 120 złr.

Kraków 30. grudnia. Pani Modrzejewska wystąpi przed odjazdem do Warszawy raz jeden na naszej scenie i to w przedstawieniu, które dyrekcja teatru urządza na dochód rodzin dotkniętych katastrofą w kościele św. Krzyża w Warszawie. Przedstawienie to odbędzie się w przyszłym tygodniu. Weźmie w niem także udział p. Rychter, który oświadczył swoją gotowość wystąpienia na tak szlachetny cel. Przedstawienie składać się będzie 1) z „Pana Beneta" z Rychterem w roli tytułowej; 2) drugiego aktu „Dalili" z panią Modrzejewską w roli tytułowej; 3) „Dwóch Blizn"; 4) Wielkiej sceny z „Marji Stuart" Schillera z Elżbietą. Pani Modrzejewska odegra Marję Stuart. Po występach warszawskich p. Modrzejewska grać będzie na naszej scenie w kilku najznakomitszych swoich rolach. P. Modrzejewska przesłała do Warszawy na ofiary katastrofy 100 złr.

P. Julian Horain, powieściopisarz, humorysta, będzie miał odczyt ze współudziałem p. Heleny Modrzejewskiej.

Skole 28. grudnia. Przed trzema dniami poniosło nasze miasteczko przez zgon powszechnie szanowanego proboszcza rz. k., ks. Piotra Bahrynowskiego, nieodżałowaną stratę. Była to uosobiona dobroć i łagodność. Nie fanatyzmem, lecz duchem miłości i pojednania wpływał on na serca powierzonej jego pieczy gromadki. Sam syn ludu, znał dokładnie jego cierpienia i lał balsam pociechy w serca strapione, to też ten lud przeczuł swego dobrodzieja, a licznym udziałem w odprowadzeniu zwłok zamanifestował dosadnie swój gorący żal za nim. Lecz nie sami parafjanie, ale licznie na pogrzeb przybyli księża gr. k. dali wymowny dowód szacunku i przyjaźni, jaką zmarłego towarzysza otaczali.

Pożar. Piszą nam z Medenic: Wielkie nieszczęście spotkało miszkańców wsi Lityna pod Medenicami. We czwartek 28. bm. o godzinie 8 wieczorem wszczął się pożar w chacie niejakiej Pendarki, o ile się zdaje, w skutek nieostrożności, i w okamgnieniu kilka najbliższych chat stanęło w płomieniach. Silny wiatr utrudniał wprawdzie niesienie pomocy nieszczęśliwym i zlokalizowanie ognia, a z drugiej strony opieszałość ludu w ratowaniu swych sąsiadów i krewnych nie mało przyczyniła się do tego, że ogień szerzył się bez przeszkody tak długo, dopóki nie objął ostatniego w tej części wsi znajdującego się budynku. Liczba zagród spalonych dochodzi do 25, a między temi nie ma ani jednej chaty ubezpieczonej. Nieobecnego wójta, który odstawiał tegoż dnia złodzieja do Drohobycza, zastępował nader gorliwie przysiężny tamtejszy, Seń Gulin. Kompletnie pijany z kosturem w ręku, wyprawiał awantury z tymi, co radą lub czynem ratowali nieszczęśliwych. Przy pożarze było obecnych dwóch żandarmów, którzy rzeczywiście czynili, co tylko było możebnem, lecz zbłądzili pobłażliwością dla pijanego dygnitarza gminnego, którego wypadało natychmiast usunąć.

Warszawa 29. grudnia. Szkoła elementarna na Pradze, jedyny zakład naukowy na tem przedmieściu Warszawy, liczącem 20 tysięcy ludności, dotąd jednoklasowa, ma być przekształconą na dwuklasową, na co już przeznaczoną została z kasy miejskiej zapomoga w kwocie 900 rubli rocznie. Nie wiele to co prawda, ale zawsze postęp ku lepszemu.

Jutro we wszystkich trzech teatrach rządowych odbędą się przedstaw[illegible] na korzyść ofiar, dotkniętych ostatniemi wyp[illegible] w Warszawie. Rozprzedażą biletów i prog[illegible] mają się zająć uproszone na ten cel damy, [illegible]tpimy, że dochód będzie znaczny na otarcie [illegible]doli.

W Inowrocławiu panuje [illegible] plamisty. Od dnia 1 do 26. bm. zapadło tam [illegible] tę epidemią lub przywieziono z okolic: 49 mężczyzn i 14 kobiet, czyli razem 63 osób: z tych pielęgnuje się u osób prywatnych 25 m i 8 k czyli 33 osób; w lazarecie powiatowym 18 m. 6 k, czyli 24 osób; w pomocniczym lazarecie miejskim 6 m. Z 63 zapadłych osób wyzdrowiało: jeden mężczyzna, umarło: 2 mężczyzn i 1 kobieta

Wiedeń 29. grudnia. Od wydziału Towarzystwa akademickiego „Ognisko" otrzymujemy następujące pismo: Wydział polskiego Towarz. akademickiego „Ognisko" w Wiedniu [illegible] się zmuszonym wezwać ponownie tych panów, którzy byli niegdyś członkami „Ogniska", a są dłużnikami jego funduszu zapomogowo-pożyczkowego, ażeby pomni celów i zadania „Ogniska", zechcieli do ośmiu dni, od daty niniejszego ogłoszenia zwrócić dłużne kwoty, lub znieść się z wydziałem wyż wymienionego Towarz., w celu wystawienia nowych rewersów, ile że po upływie tego czasu nastąpi [illegible]mienne wezwanie publiczne, z którem wydział wstrz[illegible]ał się ze względów tylko, że wielu z wyżej w[illegible]onych panów zajmuje już poważniejsze stanowi[illegible] w kraju. Adresować należy: „Ognisko" w Wiedniu [illegible] Singerstrasse, 11 A. Stiege 11 B. lub uniwe[illegible]t.

Leopold Abeles, właściciel wielu fabryk w Czechach i handlu en gros w Wiedniu, został poszlakowanym o współwinę w kradzieży. Rzecz miała się tak: Kierownik pewnej fabryki popadł w długi, a chcąc jeszcze dostać pieniędzy, sprzedał tajemnie znaczną ilość towarów [illegible]że fabryki Abelesowi. Szkodę wyrządzoną oblicza[illegible] na 60 tysięcy złr., a ponieważ Abeles wiedzi[illegible] o tej kradzieży, przeto słusznie będzie pociągni[illegible]m do odpowiedzialności, jako współwinny. [illegible]h kupieckich proces, który się wywiąże, wz[illegible]ólne zajęcie, gdyż Abeles był bardzo szano[illegible]

Nieroz[illegible]ięty proces. Ogrodnik Ranftl, oskarżony o [illegible]owanie swego pomocnika Sassmana w Bri[illegible]na[illegible] umarł w więzieniu przed ukończeniem jeszcze [illegible]dztwa, a tak sprawa cała musiała upaść. Pos[illegible]kowanych o to, iż wiedzieli o zbrodni Ranftla, [illegible]nę jego i parobka Winklera uwolniono, gdyż [illegible]nania ich obecnie na nic by się nie mogły przyda[illegible]

Austrja i Włochy. Stosunki między Austrją a Włochami są w obecnej chwili bardzo przyjaźne a ogólne usposobienie ludności włoskiej najlepszym dowodem tej sympatji. W Rzymie, Wenecji, Neapolu i innych miastach wpływają bardzo liczne składki na rzecz ofiar katastrofy wiedeńskiej, ba nawet większe znacznie aniżeli z Węgier. Gdziekolwiek tylko odezwie się hymn ludowy austrjacki, witają go głośnemi okrzykami. Portrety rodziny cesarskiej rozkupują bardzo licznie. Usposobienie to uwidocznia się głównie w Wenecji i Lombardji.

Fałszywe alarmy Katastrofa wiedeńska takim strachem przejęła publiczność odwidzającą teatra, że na najfałszywsze alarmy rzuca się ku drzwiom, a tem samem może spowodować niemałe nieszczęście. Dwa wypadki w ostatnich dniach były tego dowodem. W Berlinie w „Borussiatheater" krzyknął ktoś na galerji: Pali się! Natychmiast rzuciła się publiczność ku drzwi[illegible] większego natłoku w ciągu nie[illegible] teatr się wypróżnił. Dopiero gdy [illegible] zdołano widzów uspokoić i przekon[illegible] czeństwa nie ma. W Prosnitz w [illegible] w teatrze jakaś pani na galerji [illegible] w pobliżu zawołał: „Wody! W[illegible] pali, wszyscy chcieli się ratowa[illegible] drzwiom. Popłoch był niesłychany [illegible] jeden odniósł silną kontuzję. Pr[illegible] wdzie, że obawy były płonne. [illegible] wrócił. Wielu opuściło teatr, wy[illegible] wiska, które takiej nabawia obawy.

Mielada zmowa zagraża od kilk[illegible] żowi Tym razem bowiem zrobi[illegible] „strike" w okolicach, tego miasta, z któr[illegible] składają się całe niemal gminy wiejskie pod stolicą położone. Sztandar rokoszu pierwsza podniosła gmina Arcueil Cachan, posiadająca 1200 praczek Rokowania ze stronami o podwyższenie wynagrodzenia za pranie nie osiągnęły dotąd żadnego rezultatu przeciwnie, praczki z innych gmin coraz liczniej przystępować zaczynają do striku. Dotychczasowe wynagrodzenie dzienne praczek wynosiło mianowicie 2 fr 25 cent, a teraz żądają one podwyższenia tego honorarjum na 3 franki

Pamiętniki Bismarka. Żelazny kanclerz zamierza przygotować pamiętniki, które mają być ogłoszone zaraz po jego śmierci. Sam opracuje swój okres polski, epokę konfliktu i wojen z lat 1866 i 1870. Hr. Herbert opracuje jego lata dziecięce i młodociane; hr. Wilhelm napisze charakterystykę polityczną.

Bale w operze berlińskiej, które zwykle gromadzą 2—3 tysięcy osób nie przyjdą w bieżącym karnawale do skutku, gdyż intendent królewski uznał za rzecz bardzo niebezpieczną takie ogromne zebranie w sali, która ma tylko dwa i to wązkie wchody.

Chiński okręt. W obecności admirała Stoscha, ministra Boettichera i chińskiego posła Li-Fong-Pao, wypłynęła we środę z Szczecina na morze korweta pancerna, zakupiona przez rząd chiński. Ceremonji chrztu tego okrętu dokonał poseł chiński w języku chińskim. Okręt otrzymał nazwę „Ting yuen."

Ważne doniesienie. Ostatni numer [illegible] Pekińskiej zawiera następujące doniesienie [illegible] we: „Wład[illegible]a państwa wdział dziś po raz [illegible] surdut zimowy." Trzeba bowiem wiedzieć [illegible] sko i urzędnicy chińscy nie śmią, mimo [illegible] wszego zimna, ubierać się zimowo, dopóki te[illegible] uczyni wpierw cesarz.

Stracenie ministra afgańskiego. Prze[illegible] kilku dniami przywieziono do Kabulu byłego ministra wojny, Daud Khana, i uwięziono go w cytadeli. Gdy go nazajutrz stawiono przed emirem, prosił o darowanie mu życia, za co przyrzekał być najwierniejszym poddanym. Emir wszakże był głuchym na te prośby i skazał go na śmierć. Ze związanemi rękami i nogami zaniesiono go na podwórze stajenne i położono go na ziemi. Wkrótce potem wypuszczono olbrzymiego słonia, który zdążał wprost do nieszczęśliwej ofiary. Roztratowany do niepoznania, zginął Daud Khan, pozostawiwszy wiele żon i dzieci.

---

* **Sprostowanie**. Doniesienie w wczoraj[illegible] kronice, że dnia 29 grudnia tutejsza policja aresztowała kilku młodych ludzi za niebezpieczne z powodu katastrofy warszawskiej wygłaszane [illegible] groźby było nieprawdziwe, policja bowiem nie a[illegible] nikogo.

Notatki artystyczne, literackie i naukowe.

Teatr. Po kilku nieudanych próbach na polu dramatu, napisał Brachvogel „Narcyza", a odtąd nazwisko jego stanęło na repertoarzu scen niemieckich, a „Narcyz" stał się rolą popisową wielu pierwszorzędnych artystów. Za „Narcyzem" przechodziło wiele innych utworów Brachvogla próbę kin[illegible]tową szczęśliwie, a pomiędzy najbardziej lubian[illegible] w Niemczech utworami tego pisarza pierw[illegible] sce zajęła przedstawiona wczoraj u nas w przek[illegible]dzie p. Wł. Sabowskiego „Szkoła harfy." Powod[illegible] tego był przedewszystkiem temat komedji wzięty [illegible] życia genialnego autora „Wesela Figara", dowcipn[illegible] i żywy djalog i pewna głębia w pojęciu rzeczy, którą się Brachvogel zawsze odznacza. Zalety te zjednały „Szkole harfy" i u nas powodzenie mimo to, że budowa komedji w wielu miejscach jest koszlawa, a dwoistość intrygi, z których ważniejsza występuje dopiero w ostatnim akcie jaśniej, nie pozwala wiele rzeczy zrozumieć. O brakach jednak faktury pozwala zapominać charakterystyka osób, która widocznie była głównem zadaniem autora. Beaumarchais, który jest naśladowaniem dość zręcznem Figara, występuje wyraziście na pierwszy plan, który dopełnia wybornie Zuzanna. Inne postacie, jakkolwiek cofnięte w głąb, zarysowują się również typowo. Ztąd artyści, występujący w komedji, mieli dość łatwe zadanie, a wywiązali się z[illegible] doskonale. P. Woleński rolę Beaumarchais'go odd[illegible] ze zrozumieniem rzeczy i z nadzwyczajnym hum[illegible]rem. Pani Kwiecińska była uroczą i sympatyczną jak zwykle, a p. Zboiński stworzył w roli ochm[illegible]strza wyborny typ ograniczonego dworaka. Pan[illegible] Nowakowska i Parżnicka złożyły dowód poszanow[illegible]nia dla sztuki, przyjmując małe role, które jedna[illegible] musiały być oddane w ręce prawdziwych artyst[illegible]

* Dziś w sobotę dnia 31. grudnia „Rok 1881" przegląd dramatyczny w 8 oddziałach. „Wienie[illegible] polski", uwertura z motywów narodowych, odegr[illegible] orkiestra; „Niewolnik", akt 3 z tragedji B. Czerwieńskiego; „Donna Juanita", akt 2 z opery komicznej Fr. Souppégo, przekład A. Urbańskieg[illegible] (chór studentów); „Mąż od biedy", komedja w [illegible] akcie J. Blizińskiego; „Faust", akt 2 z opery Gounoda (arja z brylantami); „Książątko", duet z aktu 2 opery komicznej Lecocq'a; „Kościuszko pod Racławicami", obraz 4 z obrazu historycznego A. W. Lassoty; „Krakowiacy i Górale", akt 1 z opery J. Kamińskiego; zakończy obraz z żywych osób oświetlony ogniem bengalskim „Rok stary i nowy".

* „Gwiazda", stowarzyszenie rękodzielników urządza w niedzielę dnia 1. stycznia przedstawienie amatorskie. Odegranem będzie „Chleb ludzi bodzie" komedja w 1 akcie Józefa Blizińskiego i „Dwóch głuchych", krotochwila w 1 akcie Juljusza Moinau[illegible] Chór stowarzyszenia odśpiewa polonez z „Hrabiny" p. Chorąży. Zakończy mazur w cztery pary odt[illegible]czony przez członków stowarzyszenia.

Rzeczpospolita Babińska, najnowszy ob[illegible] Matejki, który był już wystawiony w Krakowie [illegible] Warszawie, przywieziony został przez p. Krywult[illegible] z Warszawy do Lwowa. Wystawa tego nowego arcydzieła krakowskiego mistrza otwartą zostanie jutro w niedzielę w sali hotelu Europejskiego.

Program koncertu Towar[illegible]a lwowskiego [illegible]óru męzkiego, urządzonego w d[illegible]św. Sylwestra w kasynie, jest następujący! Polo[illegible] z „Hrabiny" St. Moniuszki, odśpiewa cały chór. [illegible]i troppo bella Campane, Wiosna i Przy kądziel[illegible] St. Moniuszki, solo sopranowe odśpiewa pani Leg[illegible]. Wład. Żalewskidgo Adagio i Scherzo odeg[illegible]jeden z członków chóru. Pięć śpiewów myśliwsk[illegible] R. Schumana na głosy męskie i waltornię, odśpie[illegible] chór. Kwiaty Heliogabala Bol. Czerwieńskiego, deklamować będzie p. B. Dumka ukraińska Łysei ki solo barytonowe odśpiewa p. W. Ptaszę leśne Herbecka, odśpiewa chór. Serenadę Storcha, solo tenorowe przy akompaniamencie chóru, odśpiewa [illegible] Ar. Po koncercie nastąpią tańce. — Plakatów nigdzie nie przylepiono na murach, a mimo to biletów na koncert już w piątek nie można było dostać.

„Wieniec" i „Pszczółka". Do dzisiejszego numeru dołączamy nr. 1 *Wieńca*, pisma wychodzącego we Lwowie już od lat ośmiu, pod redakcją ks. Stan. Stojałowskiego, znanego w całym kraju ze swej gorliwości w sprawie szerzenia oświaty między ludem. *Wieniec* wychodzi naprzem[illegible] z *Pszczółką*, tak, że każdego tygodnia jedno z [illegible]h pism dochodzi rąk prenumeratorów, a prenu[illegible]ta na oba te pisma wynosi rocznie 3 złr. Z pow[illegible], że pisma te, obok wiadomości politycznych, por[illegible]ają wiele żywotnych kwestyj, dotyczących nasz[illegible] ludu, polecamy je szerszym kołom naszych cz[illegible]lników, szczególnie zaś radom powiatowym, du[illegible]wieństwu i nauczycielom, w celu rozszerzania t[illegible] pomiędzy ludnością wiejską.

(b.) **„Przegląd bibljogra[illegible]no-archeologiczny"**, dwutygodnik ilustrowa[illegible] poświęcony bibljografji, archeologji, numizmatyc[illegible]raldyce i sztukom pięknym, rozesłał właśnie p[illegible]spekt, w którym zapowiada, że tak samo, jak w r[illegible]u bieżącym, wychodzić będzie i nadal, starając się jedynie, aby działy, programem jego objęte, rozwinąć, urozmaicić i coraz więcej robić interesującymi. *Przegląd bibjograficzno-archeologiczny* wychodzi w Warszawie pod staranną redakcją p. Cezarego Wilamowskiego i kosztuje w Galicji 16 zł[illegible] rocznie. Pismu temu należy się rzetelne poparcie.

(b.) **„Inżynierja i budownictwo"**, czasopismo fachowe, poświęcone sprawom inżynierji cywilnej, przemysłowej, rolniczej, budownictwu miejskiemu i wiejskiemu, oraz architekturze [illegible] ogólności, wychodzi już od lat czterech w Warszawie, starając się, nie bezowocnie, uczynić zadość potrzebom czasu i wymaganiom swoich czytelników. Cena tego pisma we Lwowie wynosi kwartalnie 3 [illegible], a prenumerować je można w księgarni Gubrynowicza & Schmidta.

[illegible]nitwo przemysł[illegible] handel.

Lwów dnia 30. grudnia. (*Sprawozdanie [illegible]owe Dziennika Polskiego [illegible] targu zbożowym [illegible]u kolejowym*).

[illegible]statnie depesze z Nowego Jorku donoszą, że ceny podskoczyły o 1½ cnt. na buszlu pszenicy, co też spowodowało korzystne usposobienie na [illegible]argach w Peszcie i w Wiedniu gdzie ceny zbożowe są wyższe o 10—25 centów. Co do usposobienia ważniejszych targów konsumcyjnych zagranicznych, utrzymuje się tamże stagnacja, jaka panuje zwyczajnie przed Nowym rok[illegible] handel zbożowy stagnuje pod wp[illegible] zleceń zagranicznych, z wyjątkiem [illegible]kien, koniczyną i spirytusem, na [illegible] ceny [illegible] się ożywiły.

Dziś notujemy paritas Lwów:

Pszenica złr. 10·25—11. Żyto [illegible] 7·50. Jęczmień złr. 6·50—7·75. Owies złr. 5·60 do 6. Rzepak złr. 12·75—13. Lnianka złr. 10·50 do 11·25. Groch złr. 6·50—9. Wyka złr. 5·70 do 6·25. Spirytus gotowy złr. 29½ za 10.000 ltrpret. Spirytus na termin złr. 32¼ za 10.000 ltrpret.

Ruch kolejowy był prawie na wszystkich kolejach galicyjskich, tak co do ruchu towarowego jak i osobowego ożywiony; dowozy zbożowe tak [illegible] Tarnopolu jak i z Podola rosyjskiego podniosły się prawie o 10.000 worków. Oprócz tego mieliśmy także znaczniejsze przesyłki towarów importowych i węgla kamiennego; zaś eksport drzewa [illegible]owego, wyrobów młynarskich i żywych [illegible]t zmniejszył się znacznie. Z ważniejszych [illegible]łów wymieniamy: Wysyłki zbożowe wyno[illegible]. 100.000 worków; sprowadzono różnych [illegible]v (cukru, żelaza, różnych towarów bławatk. 40.000 mtrctr., węgla kamiennego ok. [illegible]tr. ctnr., wywieziono oleju skalnego i wo[illegible]nnego ok. 3.000 mtrctnr., jaj ok. 3.000 mtrctnr., soli ok. 3.000 mtrctnr., drzewa budulcowego ok. 3.000 mtrctnr., wyrobów młynarskich ok. 4.000 mtrctnr., nasion olejnych ok. 5.000 mtrctnr. Ogółem 2050 wagonów.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu Z Krakowa donoszą, że rada zawiadowcza tej instytucji postanowiła, przy sposobności przemiany starych akcyj na nowe (za 5 starych 2 nowe) dn. 2. stycznia wypłacić za każdą nową akcję po 10 gld. na rachunek dywidendy za r. 1881.

Koncesja na kolej Jarosław Sokal, ogłoszona we wczorajszej *Wiener Ztg.* zawiera co do taryf postanowienie, iż wszelkie taryfy wymagać będą potwierdzenia ze strony ministerstwa handlu, które będzie baczyło z jednej strony na względy publiczne, a z drugiej na dostateczną rentowność przedsiębiorstwa kolejowego. Ceny przejazdu i przewozu mają być obliczane bez ażja. Jeżeli w dwóch po sobie następujących latach czysty dochód kolei wyniesie przynajmniej 7% kapitału zakładowego, natenczas ministerstwo handlu może żądać stosunkowego zniżenia taryf.

Wiedeń 29 grudnia. Na dzisiejszy targ dowieziono cieląt 3075, żywych owiec 470, jagniąt —, żywej nierogacizny 1642, zabitych owiec 38?, zabitych wieprzów 341 sztuk.

Cielęta płacono żywe —·— do —·—, zabite 34·— do 55·— zabite wieprze złr. 48·— do złr. 54·—, żywe owce 34·— do złr. 45·—, zabite owce złr. 30·— do 42 — za 100 kilo mięsa, jagnięta rafary — — do —·—, galicyjska nierogacizna złr. 34·— do 44·—, węgierska złr. 45 — do 54·— za 100 kilo żywej wagi.

W. Amirowicz & K. Schels.

Wystawa robót szkolnych i przemysłu krajowego otwarta co dnia od godziny 9tej zrana do 4tej popołudniu. Wstęp w niedzielę, czwartek i sobotę 10 ct. W inne dnie [illegible] ct.

Przegląd polityczny.

Lwów 31. grudnia.

Fremdenblatt z dnia 30. bm. zastanawia się w artykule wstępnym nad wypadkami warszawskiemi i mówi: Dziennikarstwo polskie i wykształcona ludność polska zachowały się wzorowo, zapomniawszy o własnem nieszczęściu, o własnem bolu, myślały tylko nad tem, aby odwrócić od Warszawy, ogniska cywilizacji, hańbę gospodarki barbarzyńskiej. Osoby warstw wykształconych, z narażeniem własnego bezpieczeństwa, usiłowały powstrzymać pospolstwo od dzieła zniszczenia; wielu z nich ofiarowało rządowi udział w przywróceniu porządku. Publicystyka polska wspierała wszystkie te usiłowania. Nie mniej duchowieństwo polskie odzywało się w słowach chrześciańskiej miłości bliźniego i przemawiało za spokojem i pojednaniem, a jeżeli szumowiny ludu [illegible] tego zalał wszystkie dzielnice miasta, [illegible] mimo tego wszystkiego spada odpowiedzialn[illegible]ość? Jedno tylko panuje zdanie o pobłażliwości wła[illegible] rosyjskich, i [illegible] wojsko, nie mając dostatecznych [illegible]leceń, przyglądało się bezczynnie rabunkom. Policj[illegible] nie śmiała wdać się. Cała jej działalnością było kilka aresztowań. Wprawdzie miał gubernator, m[illegible]ając odrazę do tej gospodarki ulicznej [illegible]iedzi, w[illegible]ydać surowe rozkazy, a[illegible] nie zostały wykonane. Władze rosyjskie, które wszelki ruch polityczny umieją tłumić z przerażającą energją, nie [illegible] przez dwa dni powstrzymać pospolstwa i uskromić tych nihilistów, którzy nie zagrażają carowi, ale własności prywatnej. Samo przez się rozumie się, że takie postępowanie wywołuje skarg[illegible]

P. Grocholski miał audjencję u ce[illegible]

Oprócz p. Grocholskiego mieli tego dnia audjencję pp. Gödel-Lannoy (drugi wiceprezydent Izby poselskiej), i Alojzy Lichtenstein, jeden z naczelników klubu centrum.

Słychać, że br. Depretis, namiestnik w Tryeście, będzie spensjonowany. Wierzymy temu. Należy on bowiem do grona tych urzędników, którzy są głównymi fil[illegible]i zjednoczonej lewicy. *[illegible] Presse* je[illegible] zaalarmowaną tym spodziewanym wypad[illegible], jakoteż mniemanym planem rządu spensjonowania wszystkich starych biurokratów.

Politik mniema, że rozpisanie wyboru poselskiego w miejsce Franciszka Thuna nastąpi w chwili, kiedy się będzie można spodziewać, ile możności licznego udziału wyborców z większych posiadłości Czech.

Prywatny telegram *Pressy* z Petersburga dn. 26. bm. donosi, że sekretarz stanu Giers zaprzecza kategorycznie autentyczności protokołu, ogłoszonego nasamprzód przez *Wolnoje Słowo*, a następnie powtórzonego w *Timesie*. Do zaprzeczenia tego nie należy przywiązywać wagi. W pierwszej chwili mniemaliśmy sami, że dokumet wzmiankowany, zaopatrzony podpisami Giersa i Kalnokye'go jest apokryfem, ale dziś zastanawia nas okoliczność, że rząd austrjacki dotąd nie wystąpił z żadnem zaprzeczeniem.

Według telegramu *Politiki*, cesarzowa austrjacka, która się wybierała dnia 17. stycznia do Irlandji, już nie pojedzie, albowiem w lutym ma uczestniczyć w kilku balach dworskich.

Słynny generał Skobelew, najpopularniejszy ze wszystkich generałów Rosji, nie tai się ze swym wstrętem, dla „ligi świętej," mając za złe szczególnie oficerom, gdy do tej bandy szpiegowskiej który z nich przystąpi. Niedawno, jak zapewnia *Tribüne*, generał wszedłszy do pewnej restauracji w towarzystwie kilku oficerów, i spostrzegłszy kilku innych, którzy tam byli, a których słusznie czy niesłusznie podejrzywał o należenie do ligi, zawołał głośno: Panowie, przejdźmy do innego salonu, bo mi się nie chce siedzieć razem z tymi gałganami z ligi świętej. Na drugi dzień, generał pojechał do ministra wojny i sam doniosłszy o swoim postępku, oświadczył, że wprawdzie żałuje, iż w chwili rozdrażnienia wyrwało się mu słowo brzydkie, lecz zarazem trwa po dawnemu przy swojem, że mundur żołnierski nie znosi, ażeby oficerowie, choćby w najlepszej sprawie, zapisywali się na szpiegów. Minister wojny doniósł o tem carowi, a ten kazał generałowi przyjechać do Gatczyny, rozmawiał z nim bardzo długo, ale naturalnie rezultat rozmowy nie jest wiadomy.

Germania donosi, że niejaki Hollaender zaraz po zamordowaniu cara, przybył z Petersburga do Berlina, został tu uwięziony, a teraz wydanym zostanie Rosji, gdyż wykazały się przeciw niemu obciążające okoliczności.

Rada miejska miasta Moskwy wybrała komisję dla uroczystości koronacyjnych, mającą się zająć upiększeniem i bezpieczeństwem miasta podczas koronacji.

Senator rosyjski Łukjanow, jak donosi telegram *Odeskiego Wiestnika* ma być wysłanym do Sofii w celu uorganizowania sądownictwa w Bułgarji.

Proces posła Challemel-Lacour z Rochefortem, który się miał rozpocząć w ubiegły czwartek, został odroczony.

Niemiecki podsekretarz stanu, Busch, powrócił z Rzymu, i dnia 28. bm. zdał cesarzowi Wilhelmowi tudzież następcy tronu sprawę ze swej misji, która według doniesień *Germanji*, ograniczała się na układy w celu obsadzenia osieroconych biskupstw w Paderborn i Osnabrück. *National Ztg.* zaś donosi, że także inny dyplomata wyjechał do Rzymu.

Związek tych rokowań z podnoszoną przez organa berlińskie kwestją świeckiej władzy papieża, niepokoi naturalnie całe dziennikarstwo włoskie, które też z wielką energją protestuje.

Dnia 26. bm. kedyw egipski zagaił w Kairze zgromadzenie notablów — należące (obok słynnego przed kilku laty sejmu tureckiego do rzędu osobliwości parlamentarnych.

Telegramy w[illegible] „Dzien. Polskiego".

(R.) **Wiedeń** 31. grud[illegible] Na audjencji u cesarza wyraził [illegible] Grocholski w szczególności podziękowanie za [illegible]ośliwość jego około interesów Galicji, okazaną przez sankcjonowanie ustawy o kolei transwersalnej. Cesarz dowiadywał się o materjalne stosunki kraju.

(D.) **Wiedeń** 31. grudnia. Przedwczoraj wydało ministerstwo odmowną odpowiedź na podanie o koncesję na „morski bank kredytowy," motywując, że wobec krążących wieści musi jeszcze dalsze czynić badania. Organa lewicy oświadczają z tryumfem, że odmowa ta jest skutkiem ich interpelacji laenderbankowej.

Bruksela 31. grudnia. Znany organ rosyjski *Nord*, od jutra wychodzić będzie tylko w formie tygodnika, a za powód podaje, że zgodność mocarstw północnych i Włoch zapewnia na długi czas pokój europejski, i dla tego wydawanie codzienne czasopisma byłoby zbyteczne.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 31. grudnia. *Wiener Ztg.* ogłasza dziś ustawę o cle na towary apreturowane, tudzież rozporządzenie wykonawcze.

Wiedeń 30. grudnia. Akta śledcze w sprawie Jaunera odstąpione zostaną w połowie stycznia prokuratorji, proces przed zwykłym trybunałem rozpocznie się z początkiem lutego.

Architekta nadworny Hasenauer przedłożył plany odbudowy Burgu komisji, która po naradzeniu się, przedstawi je cesarzowi.

Stambuł 30. grudnia. Parowiec rosyjski „Petersburg" jadący z Szangaj rozbił się wczoraj w cieśninie Dardanelskiej. Roboty około naprawy okrętu natychmiast rozpoczęto.

Petersburg 31. grudnia. *Prawit. Wiestnik* donosi: Rozruchy w Warszawie trwały dnia 27. bm. do późnego wieczora (?). Od dnia 28. bm. panuje spokój. Tylko po przedmieściach usiłowano rozbijać szynki żydowskie, ale policja przeszkodziła. Podczas rozruchów, wojsko nie potrzebowało użyć broni ani razu. W ogóle znajduje się w szpitalach 24 chrześcian a 22 żydów pokaleczonych. Jeden żyd zabity. Małoletnich przestępców oddano rodzicom do ukarania domowego.

Muzeum i biblioteka zakładu im. Ossolińskich, otwarte codziennie od godz. 9 do 1.

Muzeum hr. Dzieduszyckiego, ulica Teatralna, otwarte w środę i sobotę od 11 zrana do 3 po południu, a w niedzielę i święta od 10 do 1.

Muzeum Towarzystwa przemysłowego w ratuszu, II. piętro, codziennie od 9 do 4. Wstęp w poniedziałek, wtorek, środę i piątek po 10, w niedzielę, czwartek i sobotę po 10 ct.

Archiwum tak zwane Bernardyńskie, w gmachu Bernardynów, otwarte codziennie od 9 do 1, z wyjątkiem świąt.

Biblioteka i muzea na uniwersytecie, otwarte codziennie od 9 do 1, z wyjątkiem świąt i feryj uniwersyteckich.

Gmachy i miejsca zwidzenia godne: Politechnika, pałac inwalidów, gmach sejmowy, cerkiew św. Jura i w niej pomnik Piusa IX., kaplica Boimów, kościół Dominikanów z podziemiami i pomnikiem Grottgera, pomnik Sarzyneckiego w kościele Karmelitów, nowy kościół Franciszkanek, ulica Kurkowa; cmentarz Łyczakowski, góra Zamkowa, kopiec unji lubelskiej, Pohulanka.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Lwów 30. grudnia. (Z Izby handlowej). I. Akcje za sztukę: Kolei gal. Karola Ludwika a 200 zł. 306·50 — 3 9 5 ·, kolei Lwowsko-Czern.-Jassy 174·50 — 177·50, Banku hipot. gal. 305·— — 310·—, Banku kredyt. gal 2 0·— — 204·—. II. Listy zastawne na 100 zł. w. a. Tow. kred. gal. ziem. 5% 100·90 — 101·90, Tow. kred. gal. ziem. 4% 96·30 — 97·30, Tow. kred. gal. ziem. 5% 100·90 — 101·90, Tow. kred. gal. ziem. 4% 92·75 — 93·75, Banku hip. gal. 6% 101·50 — 102·50, Banku hip. gal 5% 99·— — 100·—, Banku hip. gal. z 5% prem. 102·40 — 103·40. III. Listy dłużne na 100 zł. Gal. zakł. kred. włośc. 6% 101·75 — 103·70, Gal. zakł. kred. włośc. 5% 94·90 — 96·—, Ogól. rol. kred. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los. w 15 l. 92·— — 94·—. IV. Obligi za 100 zł. Indemnizacyjne galic. 5% 100·50 — 101·50, Komunalne [illegible] Zakł. kredyt. włośc. 6% 101· — do 102·50, Pożyczki kraj. z [illegible] 101·25 — 102·75, Losy miasta Krakowa 20·25 — 22·25, [illegible] Stanisławowa 24·75 — 26·75. Monety. Dukat holenders[illegible] 5·62 Dukat cesarski 5·53 — 5·63, Napoleond'or 9·37 — [illegible] Półimperjał rosyjski 9·67 — 9·77, Rubel rosyjski srebrny 1·60 — 1·65, Rubel ros. papier. 1·22¾ — 1·24¾, 100 marek niemieckich 57·80 — 58·50, Srebro za 100 zł. 99·50 — 100·50, Kupony w srebrze za 100 zł. 99·25 — 100·25. (Pierwsza cyfra wszystkich pozycyj znaczy: „płacą," druga „żądają.")

Wiedeń 31. grudnia godzina 10 min. 50. Akcje kredytowe 357·10, Anglo-Austr. 146·25, Akcje banku Union 144·70, Kolej Karola Lud. 309·25, Południ. 147·75, Renta papierowa —·—, Listy zastawne gal banku hipot. —·—, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1860 —·—, Napoleondor 9·42. Rubel papier. 1·23¾. Usposobienie stałe.

Wiedeń 30. grudnia godzina 5 min. 50. Jednolity dług Państwa w banku 77·15, w srebrze 78·10, Renta w złocie 93·50, Losy pożyczki z roku 1860 132·10, Akcje banku wiedeńskiego 846·—, kredytowego 355·80, Londyn 118·80, Srebro —·—, Napoleond'or 9·42, Dukat ces. men. 5·59, 100 marek niemieckich 58·15.

Wiedeń 30. grudnia godzina 2 min. 40. Losy kredytowe —·—, Węg. akcje kredyt. 350·50, Akcje anglo-austr. 145·75, Akcje banku Union 141·90, Akcje kred. Karola Ludwika 309·—, Akcje kolei p[illegible]nej 255·50, Akcje kolei południowej 145·25, Akcje kolei [illegible]oldzkiej 174·—, Akcje kolei Elżbiety 217.25, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 175·—, Akcje kolei węg. północno-wschodniej 168·—, Wiedeńskie losy 131·—, Akcje kolei [illegible] —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państwa w złocie 97·50, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 100·75, Losy regulacji Cissy —·—, Losy tureckie 29·—, Węgierska renta 119·80, Akcje banku związkowego 138·25, Akcje banku obrotowego —·—, Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcje kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·23½, Węgierskie losy 121·75 Mark niemiecki —·— Uspob.: słab

Paryż 3% Renta 83·85.

Berlin 30. grudnia. godz. 5 min. 50 Rosyjskie banknoty 211·50, Akcje kredytowe [illegible], Lombardy 251·50, Galicyjskie 133·40, Kolei Rumuńskiej 62·—, Austrjackie banknoty 171·55. Po zamknięciu giełdy: kredytowe —·—, Lombardy —·—.

Telegramy zbożowe z dnia 30. grudnia — Wiedeń: Pszenica 12·25 do 12·75 zł., żyto — — do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł.; okowita [illegible] 10.000 liter procent 32·50 do 32·75 zł. — Budapeszt: Pszenica 100 klgr (na wiosnę) 12·37 do 12·40 zł., rzepak (na sierpień-wrzesień) —·— zł. — Berlin: Pszenica żółta (na grudzień) 218·—, żyto —·—, spirytus loco 46·80 olej rzepakowy 57·20. — Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —·—. — Paryż: mąki 159 klgr. 65·50, olej rzepakowy —·— spirytus —·—. — Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spirytus —·—, kukurudza —·—. Kolonia: Pszenica —·—.

Nafta. Wiedeń 31. grudnia: 15 do 15¼. Brema: 6·95 do —·— Hamburg: 7·20, na grudzień 7·20, na grudzień-styczeń 7·50. Antwerpja: na grudzień 18. Nowy-York: 7. Filadelfja: 7.

Przyjechali do Lwowa dnia 31. grudnia.

HOTEL ZORZA. K. Romański z Wołynia, F. Żółtowski z Poznania, M. de Wiktor z Pragi.

HOTEL ANGIELSKI. J. Bąk z Tuligłów, J. Żmurko z Tarnowa, M. Brzezany z Rzeszowa.

HOTEL EUROPEJSKI. T. Abgarowicz z Bratynowa, hr. de la Skala z Tarnopola, hr. Cetner z Mościsk, A. Krywult z Krakowa.

HOTEL WARSZAWSKI. W. Sozański z Wolicy, F. Raciborski z Zameczny, J. Wiukowski z Rzeszowa, M. Maślankiewicz ze Stanisławowa, W. Leimsner z Wiednia.

HOTEL KRAKOWSKI. E. Ujejski z Malty, P. Kulisz z Rosji, K. Brzostowicz Ostrowa.

Dla cierpiących na gościec i nerwy.

Wspominaliśmy już wiele razy o płynie gośćcowym, wyrabianym przez p. Franciszka Jana Kwizdę, c. k. liweranta nadwornego i aptekarza w Korneuburgu. Jak świadczą świadectwa ciągle nadchodzące, preparat ten działa skutecznie i prawie nieomylnie na cierpienia gośćcowe i reumatyczne. W skutek licznych i często zadziwiających wyników, popyt na ten płyn jest tak wielki, że p. Kwizda widział się zmuszonym pomnożyć znacznie składy tego preparatu i teraz można go dostać we wszystkich aptekach Austro-Węgier.

Nadesłane. Zwracamy uwagę na ogłoszenie firmy Neidlingera o „maszynach do szycia", jako najpożyteczniejszych podarunków na gwiazdkę.

Do dzisiejszego numeru Dz. Pol. dołącza się dla pp. prenumeratorów miejscowych i zamiejscowych Nr. 1. czasopisma „WIEŃCA."

FRANCUSKA WÓDKA I SÓL MOLLA

[illegible] Laskownicki. Z drukarni „Dziennika Polskiego," pod zarządem Leona Zubalewicza.